

Tkanina wzmacnia przekaz

Aleksandra Talaga-Nowacka: - Jak zmieniała się tkanina artystyczna od swoich początków?

Marta Kowalewska: - Określenie „tkanina artystyczna” jest bardzo pojemne. Od początku miała wiele form, w zależności od kręgu kulturowego i funkcji, jaką miała pełnić. W historii tkaniny artystycznej ważnym wydarzeniem była pierwsza edycja Biennale Tkaniny, która odbyła się w 1962 r. w Lozannie. To tam powstało określenie „polska szkoła tkaniny”, a nasi twórcy otworzyli drzwi wyobraźni dla artystów z całego świata. Zaledwie 10 lat później Krystyna Kondratiuk zainicjowała pierwszą edycję Triennale w Łodzi (jeszcze ogólnopolskiego, ale już od 1975 r. międzynarodowego). Niestety, po latach zainteresowania tkaniną w latach 60. i 70. XX w., po wprowadzeniu tego medium do największych instytucji sztuki współczesnej i po fali eksperymentów, nastąpił kryzys i czas stagnacji. Jednak od paru lat obserwujemy ponowne ożywienie. Częściowo wynika to z fascynacji materialną stroną tkaniny, podobnie jak 60 lat temu, gdy wyobraźnię artystów pobudziło odkrycie niemal nieograniczonego wachlarza środków, w tym niekojarzonych do tej pory z tkaniną. To dało początek kolejnej fali eksperymentów. Dla twórców drugiej połowy XX w. tkanina często stanowiła świadomy wybór dyscypliny, której język chcieli zmieniać, poszerzać o nowe rozwiązania formalne i znaczeniowe. Obecne pokolenie twórców już mniej skupia się na przełamywaniu granic warsztatu, a tkaninę traktuje jako medium wzmacniające przekaz dzieła. Często jest ono włączane w szeroki zakres form wypowiedzi.

Biorąc pod uwagę nowe środki - co dziś może być tkaniną artystyczną?

- Możemy tym mianem określać prace lub działania artystyczne, które wykorzystują motyw przeplotu wątku i osnowy. Jednak przygotowując Triennale, użyliśmy jeszcze szerszego znaczenia, przenosząc pojęcie przeplotu także w warstwę symboliczną, wyrażającą zagadnienia społeczne czy traktujące materialną stronę tkaniny jako bohatera pracy. Na przykład praca Diany Grabowskiej, której częścią jest wideo, pokazuje, jak za pomocą ruchomego obrazu można pozwolić widzowi wniknąć w materialną strukturę dzieła.

Cały wywiad można przeczytać w numerze listopadowym „Kalejdoskopu”.